Nr. 264. w Środę **dnia 11. Listopada 1857.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćroczanie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 10. Listodada. — Najj. Pan raczył zamianować sędziego powiatowego Tiede w Trzebnicy radzcą przy sądzie powiatowym, obrońców prawa i notaryuszów Weymara i Kruga w Wrocławiu radzcami sprawiedliwości, i sekretarza przy sądzie appellacyjnym w Wrocławiu Czygana radzcą kancelaryjnym.

Poczdam, 8. Listopada. — Naj. Pan wyjechał w towarzystwie Naj. Pani na spacer, a po półgodzinnéj przejażdzce przechadzal się jeszcze po tarasie w Sanssouci.

Berlin, 9. Listopada. — Zeit pisze o podnietieniu diskonta na $7\frac{1}{2}$ proc. przez bank pruski, co następuje: wiadomość o tém podniesieniu diskonta zapewne nikogo niezdziwi i nieprzestraszy, ktoz uwagą przypatrywal się interesom na giełdzie. Na pierwszy rzut oka poznali znawcy, że administracya bankowa chciała tylko zapobiedź, ażeby zagranica zbytecznie niewyławiała tutejszych kapitałów i gotowizny nie używała naszéj na własne potrzeby. W rzeczy samej innego powodu niebyło do podniesieniaj tego diskonta. Stosunki, które przed czterema tygodniami w podniesieniu diskonta znalazły swój wyraz, dostatecznie ostrzegły publiczność krajową o niedostatku kapitału któregoby użyć mogła na swoje przedsiebiorstwa. Wszędzie u nas z wielką ostrożnością rzucają się do nowych przedsiebiorstw, a te, które zostaly rozpoczęte, starają się o ile można ograniczyć i pokryć zbieranemi wczas funduszami. Położenie banku pod każdym względem jest zadowalające. Zeszłéj środy ogłoszone sprawozdanie z ubiegłego miesiąca pokazuje zasoby gotowizny, które w porównaniu z dawniejszemi przeglądami miesięcznemi tylko w niektórych przypadkach i tylko o bardzo małą liczbę przewyższone zostały; tak że gotowizna równa się niemal połowie obiegających not bankowych. Stosunek zakładów w lombardzie do zakładu w wekslach, ma się jak 1 do $6\frac{3}{4}$, co jest zupełnie zadowalającém. Tymczasem administracya bankowa znaglona jest mieć na oku nietylko stosunki targu pieniężnego w kraju, ale jeszcze stosunki zagraniczne i to nie same chwilowe. Szeroko rozprawiano o solidarności giełd i rzeczywiście rozwój stosunków w ostatnich latach dziesięciu doszedł do tego stopnia, iż pojawy na targu pieniężnym pewnego kraju (Anglii), wszystkie targi pieniężne dotknęły w silniejszych rozmiarach, aniżeli dawniejszemi czasy. Granice państw ustały być granicami targowych pieniędzy. Niemożna w jednym kraju utrzymać kapitału po cenie tańszéj, jak w innych krajach. Każde usiłowanie przeciwne otworzyłoby kapitałom upusty, któremiby się wylały tam, gdzie za nie droźéj płacą. Temu właśnie administracya banku pruskiego chciała zapobiedz. Dyskonto w Hamburgu zdawało się na chwilę zniżać, tymczasem nagle podskoczyło na 9 procent i przewidzieć łatwo że jeszcze wyżéj pójdzie. Bank angielski w czwartek podwyższył dyskonto na 9 procent. Za rzecz pewną poczytujemy, że i bank francuski pójdzie za tym przykładem i podniesie swoje dyskonto. Inaczéj być niemoże, bo to z położenia rzeczy samo wypływa. Bank pruski bacząc na te okoliczności niemógł ich niemieć na względzie. Różnica między tutejszem a zagranicznem dyskontem tak była rażąca, że gdyby nienastąpiło wyrównanie, niechybnie tutejsze kapitały tańsze zostałyby wyczerpane przez zagranicę a w ostatniéj instancyi zmniejszyłyby się zasoby gotowizny w banku pruskim na rzecz zagranicy. Tego niemogła dopuścić administracya naszego banku. Stanowisko, jakie zajmuje bank pruski do ekonomicznych stosunków pruskich, wkłada nan obowiązek o to się starać, aby kraj znalazł zasadę kruszcową w swojéj cyrkulacyi pieniężnéj i aby unikał wstrząśnień, któreby się wydarzały po wypływie krajowych kapitałów za granicę. Wykład ten jasny stosunków pieniężnych tak w Europie, jakoteż w kraju, świadczący iż mylnem było dawniejsze zdanie, iż bank pruski niepowinien się czynić zawisłym od wpływów zagranicznych, taką kończy Zeit uwagą: położenie interesów w Prusach jest krzepkie i silne i może być nadal zabezpieczone środkiem, jakiego się chwycił obecnie bank pruski przeciw wpływom targów pieniężnych zagranicznych. — Nieprzechwalając się bynajmniéj, rzecz tę pojmowaliśmy i wykładaliśmy tak samo, kiedy jeszcze nie było mowy o przesileniach po targach pieniężnych świata. Na samą wiadomość o wielkiem i groźnem powstaniu sipoisowem w Indyach, oświadczyliśmy wręcz, że ono poprowadzi do wielkich ambarasów po wszystkich targach świata, bo rzecz ta leżała jak na dłoni, czuli to zapewne i inni, ale się nieośmielali niepokoić publicznéj opinii przedwcześnie. Lecz cóż to pomoże, gdy przewaga konieczności płynie i spada na ludzi, jak fatum, którego odwrócić nie w mocy ludzkiéj.

— **Kladderadatscha berlińskiego zabrała policya wiedeńska, ponieważ zamieścił listę konduity mężów stanu austryackich w obec zgromadzenia katolickiego w Salzburgu.**

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3. Listopada. — Najj. Pan zgodnie z wnioskiem ks. namiestnika Królestwa, zezwolił na pozostawienie w Królestwie Polskiem, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja 1856. przybyłego czasowo do Królestwa wychodźcy Franciszka Zaborowskiego, tudzież wychodźcy Piotra Rokosowskiego, który dobrowolnie z Prus powrócił.

— Podział miasta Warszawy na cyrkuły, przed 25 laty dokonany, z powodu wzniesienia wielu domów w stronie południowo-zachodniéj, a zniesienia takichże domów w okolicach rogatek Marymontskich i Powązkowskich, na rozprzestrzenienie placów i ulic, znacznéj uległ zmianie, tak, że znakomita co do ludności i obszerności zachodziła różnica: przeto dla zrównoważenia pod obudwu względami cyrkułów, na zasadzie rozporządzenia władzy wyższéj, dopełniony został nowy podział miasta Warszawy i z dniem 28. Września r. b. w wykonanie wprowadzony, a to wedle projektu przez księcia namiestnika Królestwa zatwierdzonego. Dla wiadomości więc mieszkańców, zamieszcza się poniżéj opis, jakie obecnie ulice stanowią granicę każdego cyrkułu:

Granice cyrkułu 1. Od Wisły, włącznie punktu gdzie studnia czyli okno kanałowe nad brzegiem Wisły znajduje się, w prostéj linii przez całą szerokość zjazdu, w górę do budki przy ulicy Marienstadt, następnie przez plac przedzamkowy, jak dzieli mostek kanałowy, do rogu ulicy Podwal i Senatorskiéj, daléj prawa strona Senatorskiéj do Miodowéj, prawa strona Miodowéj do Kapitulnéj, prawa strona Kapitulnej do Podwala, ztąd prawa strona Podwala do Gołębiéj, i daléj do ulicy Mostowéj strona prawa, nakoniec prawa strona ulicy Mostowéj i Boleść aż do Wisły, i wreszcie cały brzeg Wisły do ulicy Boleść w górę do punktu jak wyżéj.

Granice cyrkułu 2. Poczynając od Wisły na prost ulicy Boleść, idąc w górę po prawéj stronie ulicy Mostowéj do rogu Freta, ulica Freta po stronie prawéj do śto. Jerskiéj, ztąd śto. Jerskiéj prawa strona do Nowiniarskiéj, cała prawa Nowiniarskiéj, daléj od rogu Franciszkańskiéj i Bonifraterskiéj, prawa cała strona Bonifraterskiéj i Mikołajewska do rogatek Marymontskich, włącznie z rogatką i zabudowaniami, oraz gruntami, jakie przedsiebierca Strzelecki zajmujmuje, nakoniec od rogatki Marymontskiéj aż do Wisły i cały brzeg Wisły do ulicy Boleść.

Granice cyrkułu 3. Od rogu ulicy Miodowéj i Senatorskiéj cała strona prawa Senatorskiéj aż do Rymarskiéj, prawa Rymarskiéj i Przejazd do Nowolipek, i daléj prawa strona Nowolipek ku ogrodowi Krasińskich, ztąd do rogu Nalewek i śto. Jerskiéj, cała strona prawa śto. Jerskiéj do Freta, na prawo Freta po stronie prawéj do Podwala, prawa strona Podwala do Kapitulnéj, cała prawa Kapitulnéj do Miodowéj i nakoniec z tego punktu prawa strona Miodowéj do rogu Senatorskiéj.

Granice cyrkułu 4. Od rogu ulicy śto. Jerskiéj i Nowiniarskiéj po lewéj stronie do ulicy Franciszkańskiéj, ztąd do rogu Franciszkańskiéj i Bonifraterskiéj, cała lewa strona Bonifraterskiéj, Kłopot, Mikołajewskiéj do rogatki Marymontskiéj wyłącznie, daléj droga przyokopowa do ulicy Dzikiéj, cała lewa strona Dzikiéj do Nowolipek, następnie lewa strona Nowolipek w przedłużeniu łącznie z placem po tejże stronie położonym do Nalewek, wreszcie ztąd do rogu ulicy Nalewek i śto. Jerskiéj, nakoniec lewa strona śto. Jerskiéj, nakoniec lewa strona śto. Jerskiéj do Nowiniarskiéj.

Granice cyrkułu 5. i 6. Od rogu ulicy Leszna i Solnéj, prawa strona Solnéj do Ogrodowéj, cała Ogrodowa po obudwu stronach do okopów, następnie w prawo droga przyokopowa do rogatki Powązkowskiéj włącznie z zabudowaniami po za tąż rogatką położonemi, daléj Dlica dzika z prawéj strony przez całą jéj długość aż do Nowolipek, ztąd do rogu ulicy Przejazd około komisyi rządowéj spraw wewnętrznych włącznie, i daléj prawa strona ulicy Przejazd do Leszna, i nakoniec od tego rogu do rogu ulicy Solnéj.

Granice cyrkułu 7. Od rogu ulicy Leszna i Rymarskiéj po prawéj stronie włącznie z placem, do rogu Zabiéj, daléj Zabia z prawéj strony i Graniczna do rogu Grzybowskiéj, następnie Grzybowaka po prawéj stronie aż do okopów. ztąd przez drogą przyokopową włącznie z rogatką Wolską i zabudowaniami po za tąż znajdującemi się, aż do ulicy Ogrodowéj wyłącznie, wreszcie przez ólicę Chłodną i Solną do Ogrodowéj, a ztąd prawa strona Solnéj do Leszna, i z tego punktu prawa strona Leszna, do rogu ulicy Rymarskiéj.

Granice cyrkułu 8. Od rogu ulicy Granicznéj i Grzybowskiéj, lewa strona Grzybowskiéj, aż do okopów, nastąpnie na lewo droga przyokopowa do rogatki Jerozolimskiéj, włącznie z domami za tąż rogatką położonemi, i daléj w przedłużeniu droga przyokopowa aż do punktu gdzie okop w prawo się łamie, to jest naprzeciw ogrodu Nr. 1753, z tego punktu na lewo drogą prowadzącą do ulicy Marszałkowskiéj, a ztąd cała lewa strona Marszałkowskiéj do

rogu Królewskiéj, następnie od tego punktu lewa stroną Królewskiéj, aż do rogu ulicy Grzybowskiéj.

Granice cyrkułu 9. Od Wisły, punktu na prost drogi Jerozolimskiéj, lewa strona tejże drogi do rogu ulicy Marszałkowskiéj, następnie lewa strona Marszałkowskiéj aż do rogu ulicy Koszyki, ztąd przez drogę prowadzącą do okopu, a z tego punktu w lewo cała droga przykopowa włacznie z rogatkami Mokotowskiemi, Belwederskiemi i Czerniakowskiemi aż do Wisły i wreszcie cały brzeg Wisły do drogi Jerozolimskiéj.

Granice cyrkułu 10. Poczynając od Wisły punktu na prost ulicy Leszczyńskiéj idąc w górę, lewa strona tejże ulicy i Oboźnéj aż do statuy Kopernika włącznie, z tego punku po lewéj stronie do rogu ulicy Krakowsk. Przedmieścia i Królewskiéj, lewa strona ulicy Królewskiéj do Marszałkowskiéj, lewa Marszałkowskiéj do Jerozolimskiéj, lewa Jerozolimskiéj do Wisły i wreszcie cały brzeg Wisły, do ulicy Leszczyńskiéj.

Granice cyrkułu 11. Od punktu gdzie studnia czyli okno kanałowe nad Wisłą, w prostéj linii idąc po lewéj stronie zjazdu pod górę do budki przy rogu ulicy Maryensztadt włącznie, nestępnie przez mostek kanałowy na placu przed statuą Zygmunta, do rogu ulicy Senatorskiéj, daléj z tego punktu cała lewa strona Senatorskiéj do rogu ulicy Żabiéj, lewa strona ulicy Żabiéj i Granicznéj do rogu Królewskiéj, lewa strona cała ulicy Królewskiéj do Nowego Swiatu z tego punktu idąc ku stronie prawéj, lewa strona Krak. Przedmieścia do rogu Oboźnéj, następnie lewa strona Oboźnéj i Leszczyńskiéj do Wisły i na koniec brzeg Wisły z tego punktu w lewo, po za mostem do punktu gdzie okno kanałowe, za budką nad samym brzegiem Wisły.

Granice cyrkułu 12. stanowi obręb przedmieścia Pragi.

Rosya.

Petersburg, 25 Paźdz. — Dodatek do rozkazu najwyższego, wydanego do zarządu wojennego, dnia 29. 11. Października 1857.

Najj. cesarz, podczas pobytu swego w Warszawie, znalazłszy w tem mieście wzorowy pod wszystkiemi względami porządek i dobre urządzenie, oświadcza: zupełną swą wdzięczność namiestnikowi J. C. Mości w Królestwie Polskiem, jenerał-adjutantowi księciu Gorczakow I.; oraz zadowolenie najwyższe: Warszawskiemu jenerał-adjutantowi Paniutin; komendantowi m. Warszawy, jenerał-lejtnantowi Tutczek; warszawskiemu ober-policmajstrowi, jenerał-majorowi Aniczkow; dowódzcy dywizyonu warszawszego żandarmów, pułkownikowi Raspopow I., i wszystkim pp. sztab i ober-oficerom tegoż dywizyonu i zarządu policyi; dla niższych zaś stopni tychże dywizyonu i zarządu, J. C. Mość przeznaczyć raczył po 25 kop. sr. na osobę.

Francya.

Paryż, 5. Listopada. — Cesarz, jak mi mówiono, ma być bardzo oburzony na Portę, która się bardzo okazała niewdzięczną ku Francyi, chcąc ją pochlebstwy i grzecznościami zbyć, nie mając najmniejszego względu na życzenia Francyi.

— Wiadomość o podniesieniu dyskonto banku angielskiego nie obudziła żadnego wielkiego wrażenia, byli tu na to przygotowani. Skutkiem atoli tego będzie, że i bank francuski podnieść zniewolonym będzie z $7\frac{1}{2}$ na $8\frac{1}{2}$ od sta.

— Pan Rothschild podniósł wiele pieniędzy z tutejszego banku, wysłał je na wykupienie weksli do Now. Jorku opatrzonych jego podpisem, na czem zyskuje 36 proc.

Paryż, 6. Listopada. — Kapitan Doineau ułaskawiony został i kara jego śmierci zmienioną została na dożywotnie więzienie.

— Patrie sądzi, że rząd w skutek z wielu stron nadeszłych przedstawień postanowił rozważyć modyfikacye prawa z 1857. względem stopy procentowéj. Są wszyscy tego zdania, że obiegowi pieniężnemu żadnych nie należy kłaść więzów dopóki dotyczy interesów handlowych. Dzisiejsza giełda była nader oschła, kursa jednak lepiéj się trzymały niżby się tego spodziewać należało po tak nagłem ich spadaniu w Londynie i po złych wiadomościach z Nowego Jorku.

— Monitor, który dziś żadnéj nie podaje urzędowéj wiadomości, mogącéj zająć kraje ościenne, ogłasza mowę jeneralnego adwokata pana Barbier mianą przy otwarciu posiedzeń sądu cesarskiego o przywróceniu moralnego porządku wedle kodeksu Napoleona. Mowa ta zasługuje także na uwagę prawników zagranicznych i historyków. Szczególniéj jedno jéj miejsce obudzi nie małe zajęcie w Paryżu, jest niem porównanie gry hazartowéj z grą giełdową. Gra, mówi pan Barbier, jest największym wrogiem obyczajności, wrogiem strasznym, którego prawo nieustannie zwalczać powinno, i przeciw któremu czynność sprawiedliwości niedość rozwija energii i wytrwałości. Ale, odezwał się adwokat jeneralny, dla czego nie mam tego głośno wymienić, co każdy z Panów cicho sobie mówi? Nie około zielonego stolika zrządza gra najokropniejsze spustoszenia; w tem nigdy mądrość prawa się nie myliła. Tu wprawdzie rozwija się chuć chciwości znajdująca zaspokojenie swe w upadku bliźnich toć atoli nie jest najgorszą stroną tego. Jeżeli pragniemy widzieć ranę, jak jest krwawą i jak zagraża wszystkim częściom ciała społecznego, zwróćmy wzrok nasz na działanie pewnych ludzi, u których się odrębne zasady, zwyczaje i osobny utworzył język. Dla tych ludzi życie niczem więcéj nie jest, jak wielką kostką. Szczęście należy do najprzebieglejszego. W wspaniałym rozwoju, jaki czynność procederowa w naszych czasach okazuje, nadający papierom przemysłowym tak wielką rozciągłość; w zakładaniu owych wielkich przedsięwzięć, dozwalających rozwinięcie największych, jak i najmniejszych kapitałów; w skuteczności naszych publicznych stowarzyszeń kredytowych, widzą ciż ludzie jedno tylko, tj. łatwość grania i prędkiego wygrania a to przez nadużycie środków pomocniczych, na jakie się zdobywa stan cywilizacyi. Największe atoli nieszczęście na tem polega, że przyswajają sobie wielu zwolenników i że nowa sztuka kucia złota licynych znajduje adeptów. Przynętne są one, i pożerają ostatni grosz oszczędzony robotnika albo służącego, i to, co rolnik przeznaczył na polepszenie roli, staje się w ręku ich przekleństwem, jeżeli nie przepadną w zamęcie agiotazy. Jako przynętę przytaczają niektóre rzadkie przykłady dojścia prędko do majątku, których tajemnic nikt nie zna, które atoli zaślepiają tłum i nie pozwalają mu dojrzeć nieszczęścia tylu familij. Tym sposobem myśl publiczna zasłania się, chuć nabywa rent i nadzieja zdobycia ich jednym rzutem, są namiętności, zadające każdéj cnocie cios nieśmiertelny. Niechęć ku pracy, która wynagradza tylko ciągłą usilność, owładna serce, którem niedługo brzydka zazdrość miotać zaczyna, prowadząca do nienawiści przeciw bogaczom, nareszcie upada honor i prawość przy nienasyconéj żądzy stania się bogatym i ułomność gry rodzi owe wielkie zbrodnie, których rozgłos brzmi w uszach Panów dziś jeszcze. (Proces Carpentiera.) Już jest czas, aby prawość pozyskała na nowo swe prawa. Głos jéj przegłusza krzyk wszystkich owych niecnych namiętności, i ona woła, że praca tylko człowieka uzacnia, i że przypadek może wprawdzie rozrzucić złoto, nigdy atoli nie szafuje szacunkiem publicznym. Nie przestajmy walczyć przeciw zarazie, która tyle już ofiar powołała. Powinność nakazuje, i jeżeli potrzeba nam bodźca dla naszego sumienia, pamiętajmy, że wzniosły głos nie raz już pisarzom oświadczał »odwagi panowie« przedsiębiorącym często wielkie w téj rzeczy zabiegi. Widzicie Panowie, że kodeks Napoleona przewidział rozciągłość złego, mającego być przez grę wywołanem i nie bez przyczyny oznaczają redaktorowie onego »wszelkie zyski, przekraczające pewne granice, za nie prawe, bo nie mają innéj podstawy, jeno zepsycie serca i obłąkanie umysłu«.

(Kor. Cz.) Wzięcie Delhów zrobiło równie wrażenie w Paryżu jak w Londynie, z różnicą tylko, że wrażenie było odwrotne. Gazeta francuska, Spectator, Union umilkły. Nie sądzę, aby powstańcy indyjscy, którzy dali się podbić za murami, mogli się teraz trzymać w polu. Jeżeli ruch nie utrzyma się, i nie wzmoże w innych prowincyach, wzięcie Delhów może być uważane za przytłumienie powstania w połowie.

Jakkolwiek mogą być nasze opinie o polityce angielskiéj, niepodobna nie uznać dostojności charakteru pokazanego w Indyach przez Anglików. Byli oni bez rozkazów, bez komisaryatów, bez środków wojennych, bez organizacyi, walczyli jeden przeciwko stu, a jednak przemogli. Jenerałowie ginęli, umierali; inni brali ich komendy, bili się prowadzeni samą dumą ojczystą i powstanie zgnębili.

Przyjście do władzy Reszyda baszy, jest jak powiedziałem, następstwem poprawienia się interesów angielskich w Indyach. Lękano się tego od miesiąca. Onegdajsza la Patrie i wczorajszy Constitutionnel przywitały Reszyda groźbami; dziś w artykule p. Réné Constitutionnel chociaż straszy mocarstwa niechętne niekonsekwencyą, bardzo cedzi swoje wyrazy. Sprawa rumuńska, która Europę głównie zajmuje, miała dwa peryody: w pierwszym chodziło Erancyi o jaką taką jedność prowincyi; w drugim współczesnym powstaniu indyjskiemu, chodziło jéj o jedność zupełną to jest dyplomatyczną. Artykuł p. Réné zdaje się pokazywać, że Francya wraca do pierwszego periodu i że odwołuje się do decyzyi konferencyi. W Compiégne mają mówić: »jedność Rumunii przepadła«. Anglia, Austrya i Turcya są od dawna przeciwne zupełnéj jedności; Prusy były i są niepewne; Rosya mimo języka Norda, była i i jest niepewną. Obca dynastya w Rumunii nie mogłaby być szczerze przyjętą przez Rosyę. Odmówienie obcéj dynastyi, zostawi Rumunię prawie w stanie dawnym. Dynastya narodowa jest niepodobna, a wszystkie zmiany jakie będą mogły być przeprowadzone, do niczego dobrego nie doprowadzą. Cokolwiek robić zamyśla, Francya napotka zawsze przeciw sobie Anglię. Francya wzięła w Turcyi stronę chrześcian, pragnących życia, Anglia wzięła stronę Islamizmu; Francya prowadziła wojnę krymską o terytorium tureckie, a nie o Turków, Anglia o Turków. Taka jaką jest, Turcya jest potrzebną dla Anglii i jéj posiadłości azyatyckich, cesarz zasłaniał się Rosyą i Prusami, poświęcał dla tego inne interesa, odbył podróż do Sztutgardu dla pokazania, że może zrobić przymierze z Rosyą, ale z Anglią nie zerwałby i nie zerwie. Lord Palmerston znowu tryumfuje. Francya rachuje jeszcze na następstwa ostatnich wyborów rumuńskich, które wymogła w Osborne, na deklaracyę dywanów i niekonsekwentność na jaką się wystawią mocarstwa niechętne. Konferencya ma się zebrać za powrotem cesarstwa w Compiégne.

Gdyby się wytoczyła, sprawa skandynawska znalazłaby także nieprzyjaciółkę w Anglii. Obecnie nie chodzi jeszcze o tę sprawę, chodzi tylko o Holsztyn. Prusy odwołały się do sejmu frankfurtskiego. Debaty zwracają uwagę na tę sprawę i zarzucają publiczności, iż nie widzi całéj jéj ważności. Sprawa holsztyńska dotyka trzech interesów: Niemiec, Zollvereinu i Skandynawizmu.

Rosya buduje w Paryżu przy ulicy de la Croix wielką cerkiew, btóra będzie kosztowała parę milinnów. Zbierają na nią składki; familia cesarska dała około 500,000 fr. Cerkiew będzie zbudowaną w stylu bizantyńskim.

Most na Renie przed Kiel niebędzie służył do lokomotyw i zwyczajnych powozów, lecz dla przechodniów.

Dnia 3. Listopada sądy zaczną swe czynności od wysłuchunia mszy, zwanéj »Messe du St.-Esprit«, w Sainte Capelle, któréj reparacya została już skończoną. Gmachy sądowe wznoszą się jedne po drugich. Przyległa im prefektura policyi została zburzoną. Na jéj miejscu będzie zbudowana nowa prefektura i małe więzienie. Na cyplu wyspy koło posągu Heuryka IV., mają być zbudowane koszary. Kończy się zewnętrzna reparacya Notre Dame. Domy położone w jéj okolicy zostaną zburzone, a na ich miejscu zbudowane arcybiskupstwo i nowy szpital Hôtel Dieu. Mało domów prywatnych pozostanie na wyspie Cite. Nowe kamienice wznosza się koło ratusza i cała ta strona pokaże się za lat parę przebudowaną. Otoczenie nowemi kamienicami Luwru od strony kościoła St. Germain l'Auxerrois jest prawie skończone.

Wychodzi w poszytach dzieło pod tytułem: »Dawne domy paryzkie za Nepoleona III.«, które opisuje domy ważniejsze pod względem historycznym, zburzone lub mające być zburzone. Arcybiskup Morlot mieszka w hotelu położonym przy ulicy Grenelle St. Germain. Jest on bardzo litościwy dla ludu i rozdaje wszystko co ma na jałmrżny. Trzeba było tak cnotliwego kapłana na arcybiskupa paryskiego.

Zapewniają, że cesarz zmieni karę śmierci na którą został skazaey kapitan Doineau, na wieczne więzienie. Nie ma jeszcze nic nowego o apelacyi Mignona prokuratoryi.

Anglia.

Londyn, 3. Listopada. — Globe pisze: 5. m. b. nadeszły do Sues statki przewozowe z Bombay i Kalkuty z wiadomościami z Kalkuty z dn. 10. Października i z Bombaju aż do 17. Paźdz. Wiadomości te nadejdą do Londynu przez Tryest 12. Listopada. Wiadomości te zawierać będą niejedną ważną nowość tak pod względem bliższych szczegółów wzięcia Delhów, jako i odsieczy Luckna niemniéj co do operacyi dalszych rokoszan, które postawią nas w możności utworzenia sobie sądu, jak długo oni jeszcze opierać się będą indyjskiemu rządowi.

Londyn, 5. Listopada. — Pojawiająca się obawa, mówi Times, dająca się dziś w City spostrzegać, pochodziła ztąd, że oczekiwano lada chwila podniesienia diskonto na 9 od sta, jest to najwyższy procent, jaki się dotąd, ile wiemy, wydarzył u nas.

— Alians angielsko-francuzki, mówi Patrie, nie jest zawarty dla ambasadora angielskiego w Konstantynopolu. Sposób, jakim zwycięztwo odniósł pan Redcliffe, oburza pana Thouvenel, który z powodu tego nie chce być w stosunkach urzędowych z wielkim wezyrem Reszyd baszą. »Każdy, mówi korespondent gaz. kolońskiéj, ma prawo ganić postępowanie francuzkiego ambasadora. Jest to nie małą arogancyą posła chcieć odmówić monarsze, u którego jest akredytowany, prawo oboru swych ministrów. — Kryzys pieniężna amerykańska dała się czuć dotkliwie Francyi i Anglii. Weksle, które wróciły, wynosić mają dla Anglii 80, dla Francyi 40 milionów. W Francyi najbardziéj klęska ta dotknąć miała Paryż a szczególniéj St. Etienne, mniéj Lyon. W Francyi niesłychać zresztą, aby który dom w skutek tego wstrzymał wypłaty swoje.

Włochy.

Univers podaje tłumaczenie alokucyi papieża Piusa IX. na konsystorzu sekretnym z d. 25. Września. Osnowa téj alokucyi jest następująca:

»Czcigodni bracia! Od chwili, w któréj za pomocą bożą, wróciliśmy do miasta naszego po czteromiesięcznéj podróży, poświęconéj odwiedzaniu naszego ukochanego ludu w państwie rzymskiem, nic zaiste milszego dla nas nie jest, jak odezwać się do was czcigodni bracia, dla zadośćuczynienia temu, czego po nas nasza ojscowska dla was przychylność wymaga i do odwołania się zarazem do waszych tak głębokich i tak znanych uczuć pobożności, ażebyście wraz z nami złożyli nieskończone dzięki Bogu miłosiernemu, który pobłogosławił naszéj podróży i dozwolił nam w dobroci swéj zebrać wynikające ztąd najzbawienniejsze owoce.

Wyjechawszy z tego miasta w głównym celu jak wam wiadomo, zadośćuczynieniu naszéj wyjątkowej czci dla Niepokalanéj i Najświętszéj Maryi Panny, matki bożéj, składając hołd nasz jéj prześwietnemu kościołowi w Lorecie, równocześnie inne miasta po drodze, i następnie przebiegliśmy w ciągu naszéj podróży główne miasta leżące w Umbrii, Picenum i Emilię, dziedzinę Piotra św. i inne prowincye. Przepełnieni za prawdę radością składaliśmy najpokorniejsze dzięki nieskończonemu miłosierdziu Boga rozdawcy wszelkich dóbr, za tyle dowodów miłości ze strony spotykanych w przejeździe naszym ludów, które za szczęśliwe się miały, iż mogły objawić przychylność i przywiązanie swe do stolicy ś., tak iż podróż nasza stała się ustawicznym i nieprzerwanym tryumfem naszéj św. religii. Wszędzie albowiem nietylko nasi dostojni koledzy, kardynałowie św. kościoła rzymskiego, arcybiskupi, biskupi i inni przełożeni każdéj dyecezyi, duchowni, urzędnicy i szlachta garnęli się aby dać nam i stolicy apostolskiéj otwarte i publiczne dowody przywiązania i uszanowania swego, lecz nadto wszędzie gdzieśmy przejeżdżali wszyscy mieszkańcy miejscowi wszelkiego stanu i wszelkiego wieku, zalegają dobrowolnie drogi, takim się oddawali objawom radości i miłości synowskiéj dla uczczenia w naszéj skromnéj osobie zastępcę Jezusa Chrystusa na ziemi, i dla wyrażenia o ile było w ich mocy, miłości jaką są przejęci dla swego monarchy i zaufania jakie w nim pokładają, że częstokroć niemogliśmy powstrzymać łez naszych. Chcielibyśmy tu przytoczyć nazwę każdego z miast, miasteczek, mieszkańców i osób i wyrazić im podziękowanie na jakie zasługują, gdyby nam tego nie wzbraniał rozmiar zakreślony téj mowie. Ponieważ zaiste nie niemogło nam być przyjemniejszego jak widzieć uczucia religijne tych ludów i miłość ich dla stolicy apostolskiéj tylu dowodami stwierdzone, szczęśliwemy byliśmy mogąc przemawiać według przychylności naszego ojcowskiego serca do wszystkich władz każdego miejsca i wszelakiéj rangi, które nam przedstawiały szczegółowe swe życzenia i prośby dotyczące jedynie potrzeb wyłącznie miejscowych i interesów handlu, wyrażając nam swe chęci z uszanowaniem i tem umiarkowaniem, jakie przystoją najwierniejszy i najprzywiązańszym poddanym stolicy św.. Z pospiechem przeto i radością przedsięwzięliśmy i postanowiliśmy w wielu miejscach użycie środków, które nam się najwłaściwsze wydawały do coraz silniejszego rozbudzenia i utrzymania religii i pobożności ludu, tudzież do przysporzenia mu nowych doczesnych korzyści i pomnożenia jego dobrego bytu. Nigdy zresztą nie przestaniemy w pokorze serca naszego, zanosić do Boga modłów i błagań naszych, aby raczył w dobroci swojéj obdarzać zawsze najhojniejszemi dowodami swéj łaski, ludy któremiy właśnie odwiedzali, jako też i te które podlegają stolicy apostolskiéj; prosić go będziemy, aby je napełniał coraz więcéj ś. wiarą swoją, nadzieją, miłosierdziem, pobożnością niezachwianą i wszelką istotną cnotą; aby kierował, wspierał i błogosławił niebieskiemi swemi względami ich prace, przemysł i handel; aby im hojnie użyczał rosy niebieskiéj i płodności ziemi, i aby siłą swą wszechmocną zasłaniał ludy, które tak nam są drogie, od zarazy śmiertelnéj tylu błędów, usiłujących wśliznąć się pomiędzy nie, aby je bronił i wyswobadzał z sideł, zasadzek i knowań występnych bezbożności.

Lecz jeżeliśmy doznawali takiéj pociechy w pośrodku ukochanych naszych ludów, nie mniejszy mieliśmy powód radości po za obrębem państw naszych, gdyż już wam to wszystkim czcigodni bracia wiadomo, dostojni książęta spieszyli składać dowody przywiązania i czci dla zastępcy Jezusa Chrystusa. I tak najprzód będąc w Peruggii, ujrzeliśmy przybywającego naszego ukochanego syna w Jezusie Chrystusie arcyksięcia Karola, wysłanego przez dostojnego ojca swego Leopolda w. księcia toskańskiego; a gdyśmy byli w Pesaro odwiedził nas nasz ukochany syn w Jezusie Chrystusie Maksymilian arcyksiąże austryacki. W czasie naszego pobytu w Bolonii, otrzymaliśmy odwiedziny ukochanego syna naszego w Jezusie Chrystusie Ludwika, dostojnego króla bawarskiego, ukochanego syna naszego w Jezusie Chrystusie Roberta księcia Parmy i szlachetnéj jego matki dzisiaj rejentki księstwa; naszéj ukochanéj córki w Jezusie Chrystusie księżnéj Berry i naszych ukochanych synów w Jezusie Chrystusie Leopolda w. księcia toskańskiego i Franciszka księcia Modeny, z całą ich dostojną rodziną. Obecność tych książąt spowodowała najwyższe nasze zadowolenie i daliśmy im dowody naszéj papiezkiéj przychylności z tem większą gotowością, iż zawsze szczególniéj ocenialiśmy ich cnoty i zasługi. W. książe toskański i książe modeński błagali nas usilnie, abyśmy przy téj sposobności odwiedzili ich państwa, chętnie przeto przystaliśmy ne ich pobożne żądania, to tem dla nas było łatwiejszem i przyjemniejszem, że Modena o 5 tylko mil od państw naszych jest odległą, a na Toskanę prowadziła właściwie droga w powrocie do ukochanego miasta naszego Rzymu.

Gdy więc przybyliśmy do granic terytoryum modeńskiego, ujrzeliśmy tam natychmiast naszego ukochanego syna w Jezusie Chrystusie Franciszka, księcia Modeny, który towarzysząc nam od téj chwili, przygotował dla nas w stolicy swojéj świetne i wspaniałe przyjęcie, dając nam wszelkie dowody i objawy synowskiéj swojéj miłości. Napotykaliśmy tam naszych czcigodnych braci biskupów księstwa, duchowieństwo, władze i szlachtę, którzy się okazywali szczęśliwemi, mogąc nam wyrazić według możności cześć, jaką dla nas byli przejęci, a lud, wierny naśladowca pobożności odznaczającéj księcia i dostojną jego rodzinę, gromadził się wszędzie masami na spotkanie nasze, prosząc ciągle, pośród okrzyków radości o błogosławieństwo najwyższego pasterza powszesznego kościoła. (Dokończenie nastąpi.)

Turcya.

Mamy przed sobą ważny akt; akt oskarzenia belgradzkiéj policyi prefekta przeciw spiskowym winnym zamachu na życie księcia. Wyjmujemy z tego pisma następujące miejsca:

Niedawno odkryto oburzający spisek, który nie tylko zmierzał na życie naszego najłaskawszego Pana i księcia, ale i na zagładę naszéj ojczyzny. Naczelnicy spisku są: pp. Stefan Stefanowicz, prezydent senatu, jenerałmajor i rycerz; Pan Jankowicz, członek senatu, pułkownik i rycerz; Redowan Damjanowicz, członek senatu, pułkownik i rycerz; Paweł Staniszycz, członek senatu pułkownik i rycerz; Zwatko Rajowicz, prezydent najwyższego sądu kasacyjnego. Ci przysięgli, aby zamordować panującego Pana i księcia. Przy zapytaniu, kogoby potem księciem mianowali, zeznają sami, że nie mają nadziei dla księcia zagranicznego; familią Karagiorgiewiczów wyłączyli, a rodziny Obrębowiczów nie życzą sobie. Zbrodniarze musieli, jak się zdaje, tę okropną mieć myśl, ogłosić lud za mordercę księcia, bo później postanowili, wyszukać człowieka i gdy Jego książęca Mość do łaźni się uda, posłać go, aby księcia zamordował, i aby tym sposobem rozeszła się wieść, że lud zabił go z rozjątrzenia.

Akt oskarzenia opowiada daléj, że spiskowi, potrzebując pieniędzy do wykonania swego planu, ale »skąpi i egoiści« nic ze swych własnych zasobów dać nie myśląc, potajemnie skomunikowali się z księciem Miłoszem, nie mieli wszakże zamiaru obrać go swym księciem, bo jest on (Miłosz) teraz gorszym od małego dziecka. Miłosz zawierając fałszywym zapewnieniom wszedł w łapkę i przesłał do Belgradu przez swego agenta Dr. Paszka 5000 dukatów. Pieniądze rozdano między spiskowych, i zaczęto około tego chodzić, jakby wynaleźdź człowieka, któryby plan ten morderczy spełnił. Senator Redawan Damjanowicz podjął się tego, i wybór jego padł na pewnego Miłosza Petrawicza, który przed kilką laty zabił był człowieka i teraz się po świecie tułał. Miłosz, nęcącemi obietnicami ujęty, przystał na to i przyrzekł księcia zamordować. Redawan Damjanowicz wystarał mu się o paszport i flintę, i nic wykonaniu zamierzonego czynu nie było na zawadzie, gdyby spisek nie był odkryty zawczasu. O okolicznościach, które do wykrycia tego czynu przyczyniły się, doniesie nam pewnie koniec aktu oskarzenia, którego dziś jeszcze nie mamy w ręku. W Belgradzie sądzą, że trzech naczelników spisku rozstrzelają, a innych skażą na kilkoletnie więzienie.

Azya.

Podług depeszy angielskiéj w Konstantynopolu ogłoszonéj, podał jenerał Outram z Cawnpur, że liczba rokoszan, w królestwie Audh pod bronią stojących wynosi 150,000 ludzi.

Kronika miejscowa.

Pleszew, 8. Listopada. — W d. 29. z. m. zgromadziły się stany naszego powiatu w tutejszem mieście i radziły nad obecnem przesileniem pieniężnem. Skutkiem tego postanowiły zawiesić budowę zaprojektowanych drog bitych w powiecie i drogi bitéj do Królestwa Polskiego. Na mocy uchwały sejmiku powiatowego zapadłéj w d. 30. Lipca 1856 i potwierdzonéj na d. 29. Czerwca r. b. względem zaciągnienia długu 108,125 tal., komisya finansowa tutejszego powiatu wyda obligacyi na 50,000 tal. w sumach po 25 i 50 tal. Zwracanie długu rozpocznie się od r. 1857 przez umarzanie, na co 2 pcta są przeznaczone. Procent od obligacyi wynosi 5, a losowanie obligacyi odbywać się będzie regularnie we Wrześ. każdego roku, wypłata zaś pctów i kapitałuw tutejszéj kasie komunalnéj powiatowéj. Konsystorze arcybiskupie poznański i gnieźnieński mają być uproszone o upoważnienie, aby za pieniądze kościelne były zakupowane obligacye powiatowe. Wybrano także na tem zgromadzeniu powiatowem na członków komisyi i zastępców: Józefa Krysińskiego w Gołuchowie, Kraffta i kominiarza Blasela z Nowego miasta, burmistrza Gliemana z Jarocina, dziedzica E. Taczanowskiego z Woli książęcéj i dziedzica Modlibowskiego z Siedlemina. Komisye do oceniania rozkładu składek komunalnych w powiecie składają następujący obywatele: pp. szambelan hr. Taczanowski z Taczanowa, radzca sądu wyższego ziemiańskiego Mollard z Góry, obrońca prawa Rüdenburg w Pleszewie, burmistrz Glieman z Jarocina, gospodarz Szwider i właciciel młyna Krysiński z Gołuchowa. — Lubo ceny zboża spadły jednakowoż chleb się u nas niepowiększa. Masło, ser, jaja i mięso są po dawnych cenach, jak za czasów nieurodzaju. Nic się nie polepsza.

Rozmaite wiadomości.

— Dziennik paryski Le Droit donosi z Madrytu: przed kilku miesiącami celebrował pewien biskup w Covogna. Jeden z obecnych poznał w tym biskupie dawnego towarzystwa broni i zdziwił się mocno, że człowiek, który w wojsku najgorzéj się sprawował, mógł był dojść i to tak rychło do godności biskupiéj. Podejrzenie to jego wzmocnione innemi okolicznościami sprowadziło śledztwo, skutkiem którego aresztowano biskupa. Ze śledztwa wykazało się, iż człowiek ten nazwiskiem Pereira, niegdyś zbiegł z wojska hiszpańskiego, i w Portugalii mając pewną znajomość form, udawał tam kapłana pułkowego. Mniemany kapelan otrzymał probostwo i odznaczając się wymową kaznodziejską, otrzymał godność biskupią. Jako biskup przybył w r. 1854 do Madrytu i tam zjednał sobie sławę kaznodziei. Właśnie miał wyjeżdżać do osad hiszpańskich, kiedy go poznano i wytoczono mu proces. Fałszywy biskup skazany został na 18 lat do robót.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Zeszyt XI. »Biblioteki warszawskiéj« na miesiąc Listopad wyszedł z druku i zawiera: Treść pięćdziesięciu dokumentów z archiwum kapituły katedralnéj krakowskiéj, podał J. Ł.; Makbet, trajedya w 5. aktach. przekład z Szekspira J. Paszkowskiego (dokończenie); Pamiętniki Franciszka Kowalskiego. (1825), Odessa, Adam Mickiewicz i Puszkin, Podróż z Umania do Odessy; Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna, Anglicy i Indye przez konsula Valbezen, teatra, dramat Monitepin'a »Les Viveurs de Paris«; Wiadomości literackie; Jezuici w Kaliszu (1581 do 1775), szkic historyczny, skreślił Cezar Biernacki, (dok.); O poezyi włoskiéj w średnich wiekach, jako źródle do boskiéj komedyi Danta, przekład z A. Fryderyka Ozanama; O zakładach kredytowych w zastósowaniu do rolnictwa, przez Feliksa Zielińskiego; Poezya: Pielgrzym, przez G. Z., Kronika literacka; Korespondencye; Kronika bibliograficzna; Doniesienia literackie; Od redacyi: Dostrzeżenia meteorologiczne.

OŚWIADCZENIE.

Ośmielając się upraszać szanownéj redakcyi Czasu o zamieszczenie w swem piśmie niniejszego oświadczenia, proszę zarazem inne redakcye dzienników polskich o łaskawe powtórzenie.

Od lat 14tu znaczyłem pisma moje cyfrą J. Ł. — od niejakiego zaś czasu znaleźli się piszący: we Lwowie, Warszawie, w Poznańskiem i w Starych Prusach, którzy temi głoskami podpisują artykuły swoje — chcąc tedy uniknąć odpowiedzialności za to co nie z pod mego wychodzi pióra, odtąd zawsze imieniem i nazwiskiem na pracach moich podpisywać się będę.

Kraków, dnia 3. Listopada 1857. Józef Łepkowski. (Czas.)

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 9. Listopada. — W ukończoném na dniu dzisiejszym ciągnieniu 4téj klasy 116 kr. klasycznéj loteryi padła jedna główna wygrana 10,000 tal. na nr. 33,480. 1 wygr. 2000 tal. na nr. 7931.

14 wygr. po 1000 tal. padły na nra 3127. 4807, 11,494. 14,615. 15,906. 36,546. 39,423. 39,774. 45,218. 45,852. 62,522. 62,662. 77,011 i 85,218.

19 wygr. po 500 tal. na nra 4040. 16,235. 19,158. 24,784. 38,710. 40,384. 41,548. 53,613. 55,061. 58,864. 58,923. 59,092. 64,161. 68,224. 71,026. 71,699. 76,404. 81,728 i 83,595.

31 wygr. po 200 tal. na nra 515. 1732. 5165. 5299. 7517. 8213. 8248. 12,079. 13,894. 17,636. 18,755. 22,460. 23,153. 28,937. 34,705. 36,782. 37,994. 39,625. 42,274. 45,765. 56,517. 58,081. 59,168. 59,631. 62,208. 75,866. 78,953. 89,043. 90,947. 92,740 i 93,765.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Listopada 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) przy ograniczonym odbycie nieco wyżéj płacono, wypowiedziano 25 wencpli, na Grudzień $33-\frac{1}{12}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) nieco sprzedano po lepszych cenach, wypowiedziano 10,000 kwart, na miejscu (bez beczki) $15\frac{1}{4}-16$ (z beczką) na bieżący miesiąc $15\frac{11}{12}-16$ pł., na Listopad Grudzień 16 pł., na Listopad Grudzień Styczeń 16 pł., na Grudzień 16 pł., na Grudzień Styczeń $16\frac{1}{6}-16$ pł.

i list., na Styczeń $16\frac{1}{4}$ pł., na Styczeń Luty $16\frac{1}{4}$ pł., na Luty Marzec Kwiecień $17\frac{1}{3}$ pł., na Marzec 17 pł., na Kwiecień Maj $18-17\frac{5}{6}-\frac{3}{4}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 9. Listopada.

Pszenica 50—72 tal.

Żyto 40—41 tal., na Listopad i Listopad Grudzień $38-\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $38\frac{3}{4}-39\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $41\frac{1}{2}-42\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $42\frac{1}{2}-43$ tal.

Jęczmień 40—44 tal.

Owies 29—34 tal., na Listopad $28\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $31-\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $13\frac{1}{2}$ tal., na Listopad $13\frac{5}{12}-\frac{3}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $13\frac{5}{12}-\frac{1}{3}$ tal, na Grudzień Styczeń $13-\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{1}{2}-\frac{1}{3}$ tal.

Okowita bez beczki $18\frac{1}{4}-\frac{1}{2}$ tal., z beczką $18\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $18\frac{1}{8}-\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $18\frac{3}{4}-19$ tal., na Styczeń Luty $18\frac{3}{4}-19$ tal., na Luty Marzec $18\frac{1}{2}-\frac{3}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień 20 tal., na Kwiecień Maj $20\frac{1}{8}-\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 9. Listopada.

Pszenica 62—70 tal., na wiosnę 65 tal.

Żyto 38—40 tal, na Listopad i Listopad Grudzień 37 tal., na wiosnę $42\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 42 tal.

Olej rzepiowy $13\frac{1}{4}$ tal., na Listopad $13\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{7}{12}$ tal.

Okowita na Listopad $20-20\frac{1}{4}$ proct., na wiosnę 18 proct.

Przybyli do Poznania 10. Listopada.

BAZAR. Grzmielewski z Warszawy, Herrmann z Przyborowa, Gutowski i Moszczeński z Odrowąża, Radońska z Krześlic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Frame z Bremy, Kohler z Berlina, Klug z Piły, Steuer z Szamotuł
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Eichmann z Królewca, hr. Węsierski z Zakrzewa, Keuling z Berlina, Hampe z Wrocławia, Wünsche z Lipska, Wegner i Döring z Szczecina.
HOTEL DU NORD. Wilczyński z Krzyżanowa, Koczorowski z Gościeszyna, Zakrzewski z Cichowa, Zaremba z Opalenicy, Zaremba z Swadzimia, Chłapowski z Turwi, Żurawski z Czacza.
POD CZARNYM ORŁEM. Moszczeński z Marcinkowa dolnego, Nicolai z Goleńczewa, Gorzeński z Bieganowa, Petersen z Lubochni, Krzyminiewski z Krotoszyna, Obrzycki z Trzcianki.
HOTEL BERLINSKI. Konrad z Kutna, Burghardt z Węglewa, Klausen z Wrocławia.
HOTEL PARYZKI. Goldenring z Wrześni, Fiedler i Hasse z Wrocławia, Gumpert z Bomblina, Skorzewski z Bomblina, Skorzewski z Nekli.
POD BIAŁYM ORŁEM. Zemlerski z Buku, Schäche z Ligniey.
HOTEL EICHBORNA. Hirschfeld z Penkowa, Hamann z Gottschimmerbruch, Veleti z Konstantynopola, Ginzberg z Wilna, Hirschfeld z Lwówka, Ehrlich z Pleszewa.
EICHENER BORN. Zanecki z Służewa.
POD TRZEMA LILIAMI. Hinze z Radzimia.
HOTEL KRUGA. Sello i Spliesgardt z Poczdamu.
POD ŁABĘDZIEM. Moll z Leszna, Nathan z Wągrówca, Siburth z Wrześni, Götz z Grodziska, Adler z Sławy, Cohn z Wolsztyna.
POD BARANKIEM. Wodzicki z Gąsawy.
W MIESZKANIU PRYWATNEM. Pirski z Niechowa, Bornhardt z Ligniey i Ehlert z Środy, ś. Marcin Nr. 14.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu,
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 12. Października 1857.

Niewiadomych posiedzicieli trzech weksli, wystawionych w początku roku 1855. przez oberzystę Karola Miehle na imie partykularza Hieronima Wiśniewskiego a płatnych na Św. Jan tegoż roku, na 49 Tal. 25 Sgr., 49 Tal. 25 Sgr. i 20 Tal., które zaginąć miały, wzywamy niniejszém na wniosek właściciela Falk Cohn, aby się najdaléj w terminie na

dzień 15. Lutego 1858.

przed południem o godzinie 11téj przed Wnym Ryll, Sędzią powiatowym w izbie instrukcyjnéj wyznaczonym zgłosili i owe weksle przedłożyli, inaczéj umorzenie ich nastąpi.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 9. Listopada 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito z roku 1853.	4	—	—
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	99
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	97
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	78
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$88\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$